Bezczel, Piosenka o Szonie

każdą kur* prędzej czy późnej
w końcu spotka, i tak, kur* los
miej na względzie
może być różnie
jak nie podejdzie
i się wkurwi ktoś /2x

Beszci /3x
co się z tobą dzieje?
niektórzy już stracili wiarę w ciebie i nadzieję
anioły płaczą przez ciebie w nocy
diabeł się śmieje
na głowie cierniowa korona
wiatr w oczy wieje
niegdyś najlepsi przyjaciele
dziś już nimi nie są
dlaczego tak się dzieje
i dlaczego winić cie chcą
każdy pucuje ci, kuma i klepie Cię po plecach
połowa fałszywe szuje
wiec się lepiej nie podniecaj

kto skreśla przyjaciela swego który jest w opałach
nie przyjaciel z niego
tylko raczej zwykła pała
dla wszystkich kurew, które chciały żebym zdychał
mam zła wiadomość kurw*
Michał oddycha!

wasz jebany plan nie wypalił
wasz plan lipa
hamujemy chamy wasz plan, chłam, przypał
czego byście nie chcieli powiedzieć
dziś jestem głuchy na to
niech wam się kur* wiedzie
król wjedzie na bogato

dzisiaj uczę się żyć na nowo
choć to nie łatwa sprawa
przeszłość zostawiam za sobą
słowo błędy naprawiam
niejedna upłynęła łza
może w bólu złości zła ..
dziś się uczę od nowa
cieszyć się z każdego dnia

żyjemy w takich czasach
nienormalnych czasach
w czasach wyjałowionych z uczuć
i moralnych zasad
wszyscy dookoła kłamią
władza, media, prasa
boga już nie wyznają,. światem rządzi wredna kasa
każdy wali w chu* z każdym
taki nawyk już
w moim domu żadna szuja
nogi nie postawi cóż
jeśli źle mi życzysz
chamie źle mi życzysz
weź moje buty, przemy i krzyż

nie mów mi o prawilności
jak nie masz z nią nic wspólnego
i na cudzej życzliwości żerujesz na doczepnego

odwracasz kota ogonem
jesteś farmazonem
mosty spalone
pamiętajcie wraca karma, co nie

nie masz tej ikry co ja
błysku w oku co ja
takiego charakteru, sznytu i uroku co ja
nigdy nie byłeś jak ja
nigdy nie będziesz jak ja
nie byłeś, nie jesteś, nie będziesz
wbij se wreszcie do łba

każdą kur* prędzej czy późnej
w końcu spotka, i tak, kur* los
miej na względzie
może być różnie
jak nie podejdzie
i się wkurwi ktoś
każda kur* równa jest kurwi*
inne z gównem tu na równi są
kurw* kurwi* też łba nie urwie
ten sam burdel, jeden kurwiszon
kurwy wredne są i obłudne
sieją ferment, bo to kurw* są
jedno pewne jest, będą smutne kurwy
wkurwił się okrutnie jo
zawsze wszędzie i gdzie nie pójdziesz
byłaś, jesteś, będziesz kurwiszon
ulg nie będzie, jak jest coś dłużne
berło w gębę i nakurw* ją

dzisiaj uczę się żyć
choć to nie łatwa sprawa
przeszłość zostawiam za sobą
słowo błędy naprawiam
niejedna upłynęła łza
może w bólu złości zła ..
dziś się uczę od nowa
cieszyć się z każdego dnia